Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, sobota 6 października 1945 | Nr 175

Oświata dla ludu

Niema w Polsce światłego człowieka miłującego kraj ojczysty i pragnącego jego rozwoju, który by nie widział drogi do takiego celu — w udostępnieniu oświaty masom. Udostępnieniu nie dekretami, nie zarządzeniami wydawanymi dyrekcjom zakładów naukowych, lecz pomocą i opieką państwa i społeczeństwa.

Cóż bowiem z tego, że wołaliśmy dotąd przy każdej okazji o szerokim otwarciu podwoi szkolnych ludowi — gdy chłop nie był w stanie zapewnić dziecku utrzymania w mieście, robotnik zaś nie zdolny był podołać wydatkom na ubranie, na podręczniki szkolne, na wyżywienie pracującego członka rodziny? Cóż z tego, że dyrekcje szkół czekały na młodzież z chat i z izb na przedmieściach miast — gdy warunki nie pozwalały rodzicom wysyłać dzieci na naukę?

A tymczasem oświata była i jest w naszym kraju zadaniem pierwszoplanowym. Nawet przed wojną, kiedy dzięki szkole poziom uświadomienia mas — choć powolny — wzrastał jednak z roku na rok, pozostawaliśmy daleko w tyle za państwami zachodnimi. Cóż zatem możemy powiedzieć po sześcioletniej przerwie w nauczaniu — po istnym szale niszczenia przez wroga nie tylko naszej oświaty, ale i ludzi będących jej pracownikami?

Toteż dosłownie cały naród powita z radością uchwały prezydium Krajowej Rady Narodowej, rozwiązujące wreszcie zagadnienie o największej dla Polski doniosłości. Będzie nim: zapewnienie ze strony państwa pomocy uczącej się młodzieży, czuwanie nad jej potrzebami i stworzenie jej warunków, pozwalających oddać się nauce — bez niepokoju o chleb codzienny i bez obawy o ruinę materialną rodziców.

Nie należy się łudzić, że taki stan rzeczy — słusznie nazwany ideałem, nie znanym nigdzie w Europie — da się u nas łatwo wcielić w życie. W kraju ubogim, jak Polska, względy budżetowe staną się na pewno poważną przeszkodą w wykonaniu tego szlachetnego zamierzenia. Nie wolno nam jednak jej ulegać. Musimy wreszcie i na odcinku oświaty radykalnie zerwać z przeszłością. Niech nie powtórzą się więcej czasy, kiedy w wyższych zakładach naukowych mogli zdobywać wiedzę niemal wyłącznie dzieci doskonale sytuowanych rodziców! Niech już tylko w literaturze pozostanie polski głodujący student-chłop i polski głodujący student-robotnik, marznący w nieopalonym pokoju i marnujący wyjątkowe zdolności w borykaniu się z nędzą. Niech współczesność nasza otworzy przed jednym i drugim nie tylko podwoje uczelni, ale i świat normalnego codziennego bytowania!

Nie potrzeba powoływać się na postacie uwiecznione w naszym piśmiennictwie, by nabrać świadomości, jak zdolna jest polska młodzież, wychowana pod strzechą i w niskiej izbie robotniczej. Każdy profesor wspomina z bólem setki uczniów i studentów — z zadatkami geniuszu, zżeranych niedolą i wykolejonych przysłowiową polską nędzą. W warunkach normalnych, umożliwiających zdobycie wyższego wykształcenia, byliby oni ozdobą swego społeczeństwa. W niedostatku niszczeli, stając się częstokroć zgorzkniałymi inteligentami. O nich to utrwaliła się w naszej mowie uwaga: „Od swoich odeszli — do nie swoich nie doszli. Nie zostali ani wielkimi chłopami, ani nawet małymi szlachetkami"...

Demokratyczne państwo polskie uczyniło — przez cytowaną uchwałę — pierwszy radykalny krok, by ta uwaga przestała odzwierciedlać prawdę naszego życia. Młodzież robotnicza i chłopska będzie miała odtąd zagwarantowaną naukę.

Chodzi teraz tylko o to, by wykorzystała ona w pełni dobrodziejstwa czasów, które jej te możliwości stwarzają. I tu zadania społeczeństwa stają się wyjątkowo doniosłe.

Nie zamykajmy oczu na niepokojące dziś zjawisko szerzenia się demoralizacji w miastach. Młodzież przybywająca ze wsi do średnich zakładów naukowych, może ulegać złym wpływom nowego dla siebie, pozaszkolnego zresztą, środowiska. Trzeba ją od nich odgrodzić — przeciwwagą wpływów zdrowych. Nauka, życie kulturalne, wycieczki, sport, włączanie się do pracy państwowej na odcinku społecznym i politycznym — będzie doskonałym antidotum na rozkładowe oddziaływanie miejskiego środowiska aspołecznego.

Od młodzieży, która zdobywać będzie wiedzę z pomocą państwa, naród oczekuje bardzo wiele. Jego nadzieje nie mogą być zawiedzione.

Stanisław Ziemak

Polacy z Niemiec wracają

Oświadczenie brytyjskich władz okupacyjnych

WARSZAWA (Tel. własny). Rozmowy w sprawie repatriacji Polaków ze strefy okupacyjnej angielskiej zostały pomyślnie zakończone. Wiceminister Administracji Publicznej Wolski osiągnął w tej sprawie porozumienie z przedstawicielem władz angielskich w Berlinie, generałem Robertsonem. Na mocy tego porozumienia poczynając od 12. 10. bm. przybywać będą do Polski transporty Polaków w ilości około 6 tys. ludzi dziennie. Repatriacja ze strefy okupacyjnej angielskiej odbywać się będzie przez Szczecin, a częściowo statkami do Gdyni.

Poprzednio zawarte porozumienie z władzami okupacyjnymi amerykańskimi przewiduje powrót repatriantów w transportach 6 tys. osób dziennie.

Repatriacja ze strefy okupacyjnej amerykańskiej odbywać się będzie przez Czechosłowację.

*

Równocześnie z podpisaniem układu o repatriacji, Brytyjskie władze okupacyjne wydały odezwę do Polaków przebywających obecnie w Niemczech. W odezwie tej między innymi czytamy:

„Nikt nie będzie was zmuszał do powrotu, ale jesteście Polakami i miejsce wasze jest przy odbudowie ojczyzny.

Brytyjczycy nigdy nie zapomną ofiar, które Polacy ponieśli podczas wojny. Obiecujemy wam poprawę warunków życia w obozach. Oficerowie brytyjscy otrzymali odpowiednie rozporządzenia. Zostanie wam przydzielona lepsza odzież, obuwie i wyżywienie. Należy się liczyć z tym, że warunki w obozach będą ciężkie tej zimy, szczególnie dla kobiet i dzieci. Liczymy się z waszym hartem, którego dowody mieliśmy sposobność nieraz podziwiać.

Władze brytyjskie żądają od Polaków pracy przy naprawie dróg i mostów. Niejednokrotnie Polacy się uskarżają, twierdząc, że robotę tę wykonują dla Niemców. Jest to mniemanie zupełnie błędne, nikt nie żąda aby Polacy, którzy tyle wycierpieli od Niemców, mieli teraz dla nich pracować. Jest to pomoc dla Brytyjczyków, a w rezultacie dla Polaków, którzy będą korzystali z naprawionych dróg w powrotnej drodze do kraju.

Brytyjskie władze wojskowe dbają o bezpieczeństwo — pomagajcie im. Zbrodnie i nieodpowiedzialne czyny, popełniane przez Polaków plamią ich honor i muszą ustać. Starajcie się, aby te czyny, które doprowadzają do opłakanych rezultatów, nie zdarzały się.

Przyjaźń i szacunek, na który zasłużyli Polacy na polu bitwy musi być kontynuowany teraz i potem, po zakończeniu wojny. Brytyjczycy mają szczere życzenia dopomożenia wam, od was żądamy cierpliwości i współpracy".

—*—

Czy nastąpi spotkanie Wielkiej Piątki?

LONDYN. Redaktor dyplomatyczny dziennika „Daily Mail" pisze, że w celu rozwikłania zagadnień, które nie zostały rozwiązane przez Konferencję w Londynie, nastąpi prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości spotkanie „Wielkiej Piątki", tj. premiera Attlee, Prezydenta Trumana, generalissimusa Stalina, generalissimusa Czang-Kai-Szeka i generała de Gaulle'a. Dziennikarz zauważa, że spotkanie to nastąpi wkrótce, gdyż ministrowie spraw zagranicznych mają podjąć swe obrady w listopadzie, albo w grudniu. Spotkanie to zapewniłoby postęp w pracach w czasie przyszłej konferencji ministrów.

Masowe strajki w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (Polpress). Agencja United Press donosi, że ruch strajków ogarnął w Stanach Zjednoczonych 412 tysięcy robotników, nadto ponad milion robotników zamierza przystąpić do strajku. Oddział robotników przemysłu metalowego przy amerykańskiej federacji pracy ogłosił, że będzie się domagał 30% podwyżki płac dla 500.000 metalowców, zajętych na wybrzeżu Pacyfiku. Przewodniczący Związku Zawodowego Górników, Lewis, domaga się zawarcia umów zbiorowych na kopalniach. W chwili obecnej strajkuje 36 tys. górników w Pensylwanii, ponieważ właściciele kopalń nie chcą uznać praw delegatów związkowych. Związek Zawodowy Przemysłu Mięsnego, liczący 100 tysięcy członków, wystąpił z żądaniem podwyższenia płac.

* Fala strajków budzi w USA wielkie zaniepokojenie.

Pierwszy dzień procesu Lavala

PARYŻ, 4. 10. Dziś rozpoczął się proces Piotra Lavala. Na początku rozprawy były premier Vichy zawołał: „Jestem Francuzem, jestem patriotą — i dowiodę tego!" Większość sędziów porwała się z miejsc, chcąc uciszyć Lavala. Jeden z nich powiedział spokojnie: „Więcej umiarkowania"... Posiedzenie zostało przerwane na pół godziny dla uspokojenia wzburzenia, wywołanego odmową sędziów żądaniu Lavala złożenia zeznania.

Adwokaci, wyznaczeni do obrony oskarżonego, odmówili podjęcia się tego zadania. Laval więc musi bronić się sam.

W wypełnionej po brzegi sali, sędzia Mongibeaux odczytał list adwokatów, odmawiających obrony Lavala i tłumaczących się brakiem czasu dla jej przygotowania. List zawierał motywy, że przyśpieszenie procesu spowodowane było przyczynami politycznymi i określał metody Mongibeaux szantażem. Po odczytaniu listu Mongibeaux zmieszał się i oświadczył, że kariera jego jest zupełnie czysta. Prokurator Mornet również oburzył się, uznając list za bezpośredni atak na sprawiedliwość francuską.

Przewód sądowy został odłożony do godz. 2.30 celem umożliwienia Mornetowi i Mongibeaux zajęcia stanowiska do treści listu adwokatów.

Proces budzi wśród ludności wielkie wzburzenie.

Zeznania kata obozu w Belsen

LONDYN (Polpress). Po przesłuchaniu świadków, zeznawał oskarżony Kramer, który podkreślił, że odpowiedzialność za okrucieństwa popełniane w przydzielonym jemu bloku ponosi bezpośredni zwierzchnik oskarżonego, oficer SS Heess. Kramer podaje, że sam nie wyznaczał kar. W toku zeznań oskarżony przedstawia warunki w Oświęcimie jako humanitarne. Zdaniem jego kobiet nie bito, więźniów nie wieszano ani nie rozstrzeliwano. Następnie opisuje Kramer sytuację w obozie w Belsen, gdzie jak twierdzi, każdy więzień otrzymywał do chwili przybycia wojsk brytyjskich trzy razy dziennie żywność. Kramer obarcza odpowiedzialnością za wysoką śmiertelność wśród więźniów centralne władze gestapo w Berlinie. Oskarżony Kramer wzięty w krzyżowy ogień pytań nie mógł wyjaśnić, kto spowodował śmierć setek tysięcy ludzi spalonych w krematoriach lub pochowanych w masowych mogiłach.

Zrehabilitowani pełnowartościowymi obywatelami

W myśl rozporządzenia Rządu Rzeczypospolitej zrehabilitowani są uważani za pełnouprawnionych obywateli Państwa. Niejednokrotnie ludzie ci wyrażają obawę, że ponosić będą jakieś konsekwencje w przyszłości, i w związku z tym oczekują w stosunku do siebie pewnych restrykcji. Wrogowie Państwa sieją wśród zrehabilitowanych różne pogłoski, które niepokoją ich i napełniają obawą o przyszłość. Wyjaśnić należy, że Rząd Polski w stosunku do zrehabilitowanych nie ma żadnych restrykcyjnych projektów ani tendencji i wobec tego mogą oni się czuć spokojni i podjąć ufną współpracę w dziele odbudowy Państwa.

Darnand skazany na śmierć

PARYŻ (Polpress). Szef milicji b. rządu Vichy, Darnand, stanąwszy dziś przed sądem, nie przyznał się do winy. Oświadczył on, że zawsze uznawał bezwzględnie autorytet Petaina. Po kapitulacji, Petain zaproponował mu zorganizowanie milicji, zapewniając go, że nie jest to sprzeczne z dobrem ojczyzny i poczuciem honoru.

Oskarżony załamywał się podczas zeznania i wybuchając płaczem, prosił o łaskę.

Po przesłuchaniu świadków, trybunał ogłosił wyrok skazujący Darnanda na śmierć.

Wykonanie wyroku na skazanych NSZ-owcach

Prezydent Bierut skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanego w dniu 29. 9. br. przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi na karę śmierci Mieczysława Banasiaka i zamienił mu wymiar kary na 10 lat więzienia. Wyrok na pozostałych członkach bandy terrorystycznej NSZ — Marianie Grabskim, Jerzym Maiku, Jerzym Walaszczyku i Helenie Wardal został wykonany w dniu 1 października.

Czy Franco ustąpi?

LONDYN (Polpress). Madrycki korespondent dziennika „Times" donosi, że w politycznych kołach stolicy Hiszpanii rozeszły się pogłoski o rychłym ustąpieniu gen. Franco. Pogłoski te — podkreśla korespondent — nie są pozbawione podstaw.

Depesza Prezydenta Trumana do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (Polpress). Biuro Prasowe KRN komunikuje: Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. B. Bierut otrzymał depeszę następującej treści:

„Wyrażam głęboką wdzięczność za przesłane w dniu 4 września 1945 r. dla mnie i narodu amerykańskiego życzenia od narodu polskiego z okazji zwycięstwa nad Japonią. To zwycięstwo wolności nad tyranią zostało osiągnięte, dzięki współpracy zjednoczonych narodów. Stany Zjednoczone, patrząc w przyszłość, widzą dalszy ciąg historycznej przyjaźni między amerykańskim i polskim narodem, które razem z innymi zjednoczonymi narodami mogą ugruntować świat pokoju, oparty na sprawiedliwości, słusznym podziale dóbr i tolerancji.

(—) Truman.

Doświadczenia z pociskami „V 1 i V 2"

LONDYN (Internews). W tym tygodniu wystrzelone zostaną z Europy na Morze Północne przez uczonych i techników angielskich niemieckie bomby latające oraz pociski V 2. Po długich miesiącach przygotowań można nareszcie przystąpić do przeprowadzenia tych doświadczeń. Obydwa typy pocisków zostaną wystrzelone z Cuxhaven (k. Hamburga). Ruch statków w pewnej opanowanej strefie będzie — w związku z powyższymi eksperymentami — zakazany.

Zajścia uliczne w Atenach

ATENY, 4. 10. Wczorajszej nocy podczas zajść pomiędzy policją a żołnierzami na placu w centrum Aten 15 osób zostało zranionych. Walka rozpoczęła się na tle interwencji żołnierzy przeciwko maltretowaniu handlarza przez policjantów. W walce użyta została broń automatyczna i granaty ręczne.

Dziwne stosunki w strefie amerykańskiej

WASZYNGTON (Polpress). Na posiedzeniu komitetu dla spraw wojskowych senatu amerykańskiego, przewodniczący senator Kilgore oświadczył, że interwencja gen. Eisenhowera w Bawarii położyła kres sytuacji, która oznaczała sabotaż uchwał poczdamskich. Amerykański zarząd wojskowy w przeciwieństwie do otrzymanych rozkazów ociągał się ze zwolnieniem hitlerowców z zajmowanych stanowisk i zamiast przystąpić do rozbiórki przedsiębiorstwa przemysłowego I. G. Farbenindustrie, niektórzy funkcjonariusze amerykańskiego zarządu wojskowego czynili starania dla wznowienia eksportu produktów niemieckiego przemysłu chemicznego.

Lucjan Żeligowski
Gen. broni

Słowiański mur sięgający nieba: Linia Odry

„Dziennik Ludowy" 3 bm. przynosi pod powyższym tytułem artykuł gen. Lucjana Żeligowskiego.

Artykuł ten ze względu na jego znaczenie polityczne, powtarzamy w całości — wraz z poprzedzającym go wstępem redakcyjnym.

*

Na odzyskane ziemie zachodnie zwrócone są oczy całego narodu. Zasiedlenie i zagospodarowanie tych ziem zadecyduje o naszej przyszłości i o pokoju w Europie. Wie o tym nie tylko Polska, wie o tym cała Słowiańszczyzna, wie o tym cały świat.

Redakcja „Dziennika Ludowego" doceniając ważność tych zagadnień, za pośrednictwem specjalnego swego korespondenta zwróciła się do przebywającego w Londynie gen. broni Lucjana Żeligowskiego z prośbą o wypowiedzenie swojej opinii.

Gen. Lucjan Żeligowski od wielu lat pracujący w duchu zbliżenia narodów słowiańskich, czemu wielokrotnie dawał wyraz w czasie swej działalności w kraju i później na emigracji, z radością skorzystał z tego zaproszenia, aby podzielić się swoimi myślami z rodakami w kraju za pośrednictwem organu Ruchu Ludowego.

Generał Lucjan Żeligowski ma bowiem poza sobą nie tylko wierną, żołnierską służbę dla Polski, ale również piękną kartę, jako reprezentant i obrońca interesów chłopskich i, choć nieobecny w kraju, myślą i sercem jest z tymi, którzy walczą o wyzwolenie mas chłopskich.

*

Rzeki odgrywały wielką rolę w walkach Germanów ze Słowianami. Były etapami ataku Germanów i obrony Słowian. Germanie zużyli 1000 lat ażeby stanąć mocną nogą na Łabie i Odrze, na Nissie i Warcie, oraz opanować dopływy Wisły i Niemna. W tej wojnie sięgnęli poprzez Bug i Dniepr, aż do Wołgi. Tu pod Stalingradem, ponieśli decydującą klęskę. Dziś są znowu na Odrze i Łabie. Jakaż cudowna ręka opiekuje się Słowianami!...

Na Odrze zostały odzyskane nie tylko ziemie lecz i ludzie. Bo ileż słowiańskich nazwisk, ilu ludzi zostało zniemczonych i użytych dla służenia swym wrogom!

Czy doniosłość linii Odry jest dość zrozumiała dla świata? Niestety, nie. Słyszymy głosy nie tylko wrogów lecz i przyjaciół, którzy negatywnie oceniają tę granicę. I czynią to nie tylko obcy, lecz i swoi, którzy nie chcieliby krzywdzić Niemców.

Słowianie muszą z największą stanowczością odeprzeć te sugestie. Są one pokrewne tym, co po pierwszej wojnie światowej utorowały drogę Germanom do pożyczek, które dały środki na uzbrojenie. Terytoria na wschód od Odry muszą być oczyszczone od najeźdźców. Niemcy nauczyli świat jak to się robi. Miliony Słowian były wywiezione na roboty.

Nie leży w charakterze słowiańskim, ażeby krzywdzić innych, lecz w tym wypadku musimy być bezwzględni. Możemy pomóc tym ludziom w powrocie do Niemiec wszystkimi dostępnymi nam środkami transportu, lecz chcemy być tam na tych ziemiach pełnoprawnymi gospodarzami.

Dla Polski linia Odry to wstrząs zbawienny, to gwiazda poranna pokoju. Nie chcemy niczyjej krzywdy, lecz chcemy nareszcie żyć spokojnie i zabezpieczyć ten spokój przyszłym pokoleniom.

Granica na Odrze to nie tylko granica polska lecz granica słowiańska. Utrata tej granicy to groźba dla wszystkich Słowian.

Z linii Odry szczególnie widoczne są błędy polityki polskiej w ciągu szeregu wieków. Był to kult Zachodu. Stały, bezkrytyczny i bezkompromisowy. Czy całej Polski?

Nie. Jej elity, sfer rządzących. Zapominając o swojej przeszłości, o świetnej erze Piastów, o bohaterskiej postawie całego narodu wobec Teutonów, ta elita stopniowo stawała się „pawiem Zachodu" ulegając wpływom kultury i propagandy niemieckiej, najczęściej biorąc, z tej kultury nie to, co miała dobrego, a to co schlebiało próżności i egoizmowi magnaterii polskiej.

Musimy z przeszłości czerpać naukę. Pamiętać o własnych wadach i zaletach. Logika dziejowa jeszcze raz wkłada w nasze ręce sztandar słowiański. Jeszcze raz, może ostatni, zmusza przypomnieć kim jesteśmy i jaką drogą iść musimy. Kilkakrotnie w historii mieliśmy ten sztandar w swym ręku. I podczas buntu Chmielnickiego i podczas Unii Lubelskiej, i podczas wojny światowej, i podczas pobytu gen. Sikorskiego na Kremlu. Nigdy nie doceniliśmy jego epokowej treści. I dlatego byliśmy zawsze ukarani.

Dziś na Odrze i Nissie ten sztandar znowu mamy w swym ręku.

Dziś nieubłagana logika dziejów wraca nas tam, gdzie być powinniśmy, gdzie byliśmy nieobecni w ciągu 1000 lat.

Oprócz idei słowiańskiej na Odrze musi być odbudowana idea samorządnej gminy wiejskiej, Gminowładztwo Piastów i Bolesławów stanie się podstawą nowej Polski. Przez tysiąc ubiegłych lat nie zatraciło ono swej wielkiej treści i dziś w Polsce demokratycznej staje się faktem.

Linia Odry w oczach świata, jest tylko wielką rzeką w państwie niemieckim. Inaczej dla Słowian. Dla nich to mur, sięgający nieba. Jest to granica dwóch ideologii, dwóch ras, dwóch instynktów, które jak ogień i woda połączyć się nie mogą.

Nowy typ studiów dla młodzieży

Doniosła uchwała Prezydium Krajowej Rady Narodowej

W sobotę, dnia 29 września odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta specjalne posiedzenie Prezydium KRN poświęcone zagadnieniom wyższych uczelni w Polsce, mianowicie: sprawom odbudowy i wyposażenia gmachów uczelnianych, warunkom pracy profesorów oraz sytuacji młodzieży akademickiej.

Poza członkami Prezydium, zastępcami Prezydenta KRN ob. ob. Zambrowskim i Barcikowskim, na posiedzenie zostali zaproszeni i wzięli w nim udział: Premier Edward Osóbka-Morawski, minister Oświaty Wycech, minister Odbudowy Kaczorowski, minister Skarbu Dąbrowski, minister Aprowizacji i Handlu Sztachelski, wiceminister Oświaty Bieńkowski, prezydent m. Warszawy inż. Tołwiński, rektor politechniki warszawskiej prof. Warchałowski, naczelny dyr. BOS-u inż. Piotrowski, oraz przedstawiciele prasy. W toku ożywionej dyskusji, zmierzającej do jak najbardziej wszechstronnego i wyczerpującego potraktowania zagadnienia, stwierdzono co następuje:

Szkolnictwo wyższe poniosło w siłach wykładowych szczególnie wysokie straty, sięgające wysokości 50 proc. personelu przedwojennego. Gmachy uczelniane z małymi wyjątkami, zostały zniszczone, zdewastowane i przeważnie pozbawione urządzeń laboratoryjno-technicznych. (Politechniki, wydziały: medyczne, fizyczno-techniczne). Odbudowa gmachów i zaopatrzenie ich w najniezbędniejsze środki laboratoryjne, techniczne czy inne, wymaga niezwykle wysokich sum, idących w miliardy złotych.

Napływ młodzieży, kandydatów do wyższych uczelni, po 6-letniej przerwie w studiach, spowodowanej okupacją — a tajne nauczanie mimo przeszkód pozwoliło zdobyć sporej ilości młodzieży świadectwa dojrzałości — jest bardzo duży wyrażający się cyfrą około 90.000 zgłoszeń. Ze względu na brak miejsc, wszyscy kandydaci w tym pierwszym trudnym okresie, niestety, nie będą mogli zostać na studia przyjęci i dla tego też najsprawiedliwszym uzasadnieniem przyjęcia powinien być selekcyjny egzamin wstępny.

Rząd docenia w pełni powagę sytuacji tej młodzieży, która mimo zapału do nauki, w pierwszym, ciężkim okresie na wyższe uczelnie nie dostanie się. Młodzież ta nie może jednak pozostać bez opieki i dlatego też wysunięto projekty płatnego zatrudnienia jej na warunkach studiów praktycznych w odpowiednich, wg zamiłowania dziedzinach pracy: w przemyśle, szpitalnictwie, urzędach państwowych itd. I jednocześnie pomóc tej młodzieży w studiach teoretycznych.

Ministerstwo oświaty winno wypracować odpowiedni plan i program nowego typu studiów dla młodzieży, pozostającej czasowo poza uczelnią normalną, tak, by okres i rodzaj zatrudnienia praktycznego był okresem przygotowawczym do dalszych studiów teoretycznych. Rząd podejmuje i zwolna realizuje plany jak najszybszej rozbudowy szkolnictwa wyższego, wznawiając jednocześnie działalność 6-ciu zakładów akademickich w kraju. Akcja ta nie ma przykładu w żadnym innym państwie Europy. Zostaną stworzone jak najbardziej sprzyjające warunki dostania się na wyższe uczelnie dla młodzieży chłopskiej, robotniczej i inteligenckiej. Na niektórych wyższych uczelniach, ilość młodzieży chłopskiej wynosi już 25 proc., ilość młodzieży robotniczej dosięga tej cyfry.

Niezamożna młodzież akademicka będzie mogła otrzymać od rządu zaopatrzenie materialne, wystarczające do spokojnego odbywania studiów. Pełne stypendia wyrażać się będą w otrzymaniu bezpłatnego pomieszczenia, całodziennego wyżywienia w stołówce z niewielkim dodatkiem pieniężnym w stosunku miesięcznym.

Lekarze pomorscy obradują

Walka z chorobami zakaźnymi naczelnym zadaniem chwili

Dnia 3 bm. obradowali w Bydgoszczy lekarze województwa pomorskiego. Omawiano sprawy sanitarne ogólno-krajowe i dotyczące Pomorza. W obradach wzięli udział przedstawiciele instytucji sanitarnych i Wydziałów Zdrowia. Przewodniczył dr Z. Krasiński, który omówił najistotniejsze sprawy i wytyczne pracy lekarza-społecznika.

Do najważniejszych zadań lekarza należy zapobieganie chorobom zakaźnym i wenerycznym oraz dokumentowanie pracy z odpowiednim naświetleniem potrzeb terenowych służby zdrowia. Dotychczas cała praca polegała na leczeniu chorego. Należałoby obecnie przejść do drugiego okresu — tzw. profilaktyki chorób, czyli akcji zapobiegającej chorobom zakaźnym i wenerycznym. Profilaktyka winna wypełnić prace lekarza w 80 procentach.

W kraju panuje w dość dużym stopniu gruźlica. Choremu na płuca potrzebne są dobre warunki klimatyczne, odpowiednie lekarstwa i należycie dostosowana dieta — w szczególności dużo nabiału. Urzędy Aprowizacyjne winny uwzględniać potrzeby takich chorych i przyjść im z pomocą przez odpowiednie przydzielanie nabiału.

Dentystyczna opieka lekarska zajmuje także poważną pozycję w służbie zdrowia. Chorobom jamy ustnej winno społeczeństwo poświęcić więcej uwagi. Należy leczyć się wyłącznie u lekarzy dentystów i stomatologów, ponoszących za leczenie całkowitą odpowiedzialność. Lekarze dentyści winni przejść bezwzględnie do konserwatywnego leczenia jamy ustnej i stosować jak najmniej ekstrakcji zębów.

Szpitalnictwo nadal wykazuje w Polsce wielkie braki — i to przeważnie natury gospodarczej. Najwięcej odczuwa się brak lekarstw.

W czasie obrad wywiązała się ożywiona dyskusja. Lekarze omówili dotychczasowe wyniki swej pracy.

Przyznano jednogłośnie, że w akcji zwalczania chorób zakaźnych i wenerycznych ważną rolę odgrywa uświadamianie społeczeństwa.

Omówiono prace Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, mogącego poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Organizacja szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni lekarskich, przeciwgruźlicznych, jagliczych i wenerycznych — to wyłączna zasługa Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia.

Sprawy sanitarne Woj. Urzędu Zdrowia omówił dr Zasztowt. Wiadomość o przydzieleniu szpitalom i ośrodkom sanitarnym darów UNRRA i aparatów rentgenicznych przyjęli lekarze z radością.

Obecny na konferencji dr Normark, który od założenia referatu lekarzy fabrycznych pracuje nad zapewnieniem pracownikom należytej opieki lekarskiej, przedstawił zebranym plan pracy referatu i jego dotychczasowe osiągnięcia.

Podkreślano zły stan zdrowia dzieci, spowodowany przede wszystkim brakiem dożywiania mlekiem. Stwierdzono jednogłośnie, że jeżeli akcja przeciwweneryczna ma dać dobre wyniki, chory musi pozbyć się przesądu ukrywania choroby. Chory wenerycznie musi się leczyć, gdyż inaczej choroba przybierze katastrofalne rozmiary. W celu zorganizowania odpowiedniej akcji zapobiegawczej, winien lekarz zdawać ze swej pracy dokładne sprawozdania i starać się wyszukać źródła choroby i bezwzględnie je tępić. Walka z chorobami zakaźnymi i epidemiami przybiera obecnie — ze względu na jej wielkie znaczenie — charakter ogólno-krajowy.

Po kilkugodzinnych obradach konferencję zakończono.

Życie polityczne

28 września 1945 r. toczyły się w Warszawie wspólne obrady CK PPR i CKW PPS. Po wysłuchaniu referatów premiera Osóbki-Morawskiego i wicepremiera Gomułki o sytuacji politycznej, rozwinęła się ożywiona wymiana zdań, w toku której oświetlono wszechstronnie aktualne zagadnienia zarówno polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

W wyniku wielogodzinnej dyskusji ustalono zasadniczą zgodność poglądów obu partyj robotniczych na naczelne zadania państwowe w chwili obecnej, szczególnie w zakresie realizacji świadczeń rzeczowych, polepszenia stanu bezpieczeństwa w kraju, jak również wobec kształtowania się stosunków w ruchu ludowym w kierunku umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Władze kierownicze obydwu partyj robotniczych zgodnie stwierdziły, że zagadnienie nacjonalizacji większych zakładów przemysłowych, znajdujących się obecnie pod zarządem państwowym, całkowicie dojrzało do realizacji.

Ustalono też zasady dalszego zacieśnienia codziennej współpracy organizacyj PPS i PPR, szczególnie na terenie Rad Zakładowych i Związków Zawodowych, celem skuteczniejszego odpierania zakusów czynników reakcyjnych.

Przegląd Prasy

Nauczyciel polski

„Rzeczpospolita" wskazuje na opłakaną nadal sytuację materialną nauczycielstwa. Podnosząc szczytne zadania wychowawców naszego młodego pokolenia, dziennik przeciwstawia im krańcowy nieraz niedostatek, panujący w ich mieszkaniach.

Nauczyciel wszedł do szkoły zdewastowanej przez wojska niemieckie, do klas pozbawionych szyb i ławek. Zgromadziła się przy nim garstka dzieci bez podręczników, bez elementarzy. W główkach wystraszonych jeszcze hukiem armat i bomb, wycieńczonych głodem, znalazł zamieszanie. Nerwowe i chore dzieci wojny przedstawiały żałosny materiał dla pracy pedagogicznej.

Wiemy, że na ogół nauczyciele stanęli z całym zapałem i ofiarnością do pracy nad budową nowej szkoły polskiej. Z różnych stron nadchodziły i nadchodzą wiadomości o tym, jak wiejska nauczycielka „improwizowała" podręczniki, przepisując własnoręcznie 40 elementarzy, jak w innej szkole nauczyciel sam zamurował dziury w ścianach klasy i sam oszklił okna przy pomocy dwunastoletnich uczniów. Piękną kartę zasług zapisują dziś nauczyciele-pionierzy na ziemiach zachodnich, gdzie trzeba szkołę stwarzać od podstaw.

Trzeba, istotnie trzeba, żeby nauczyciel mógł żyć w odpowiednich dla swej roli społecznej warunkach, by całe swoje siły mógł poświęcić świętej sprawie kształtowania duszy polskiego dziecka, tak straszliwie krzywdzonego przez 5 lat okupacji, cieszącego się nareszcie dobrodziejstwem polskiej szkoły.

Kłopoty osadników

„Polska Zbrojna" naświetla troski osadników udających się na Ziemie Zachodnie dla ich zagospodarowania. Troski te są wielostronne i nie łatwe do pokonania.

Ważną jest kwestia aprowizacji osadników — pisze dziennik — i to zarówno podczas drogi jak i po przybyciu na miejsce. Osadnictwo korzystało dotychczas prawie wyłącznie z zasobów poszczególnych formacyj wojskowych, które jednakowoż nie mogą obarczać się stałym dożywianiem osadników, a stan majątkowy przybywających w wielu wypadkach takiego dożywiania wymaga. Są to w ogromnej większości repatrianci, którzy posiadają nie wielką tylko ilość zapasów w naturze czy w pieniądzach. Przyjeżdżają oni obecnie na tereny gdzie dokonano już zbiorów, tak że w niektórych okolicach, gdzie przydziały żywności nie są jeszcze znormalizowane, sytuacja ich przedstawia się bardzo niewesoło. Do tego dołącza się jeszcze jedna sprawa — i to paląca — zasiewy. W najbliższym czasie musi się uregulować drogą oficjalnego zarządzenia problem ziarna na zasiew dla osadników, którzy go nie posiadają. Mogą je oni otrzymać albo od bogatszych sąsiadów w drodze jakiejś zalegalizowanej pożyczki, względnie od spółdzielni lub wprost od Państwa. Wskazanym wydawałby się również pewien specjalny przydział towarów UNRRA dla osadników wojskowych.

Nowi studenci

„Kurier Codzienny" poświęca czołowy artykuł nowemu polskiemu studentowi. Wspominając, jaką sympatią cieszyła się nasza studenteria w okresie walk z caratem, dziennik konkluduje:

Wprawdzie ostatnie dziesięciolecie przedwojenne zaćmiło te sympatie. Studenci, odwieczni pionierzy nowych idei, głosiciele wolności, szermierze sprawiedliwości, czy to prawem kontrastu do swych ojców, czy wskutek złych wiatrów, wiejących z Włoch i Niemiec, sprzeniewierzyli się swemu posłannictwu. Ale burza wojenna oczyściła atmosferę. Dzisiaj młodzież wraca do pięknych tradycji, gdy student był synonimem bojownika o lepsze jutro dla wszystkich, wraca do haseł, które od Filaretów do „Spójniarzy" przyświecały wielu młodym pokoleniom.

To nawiązanie do dawnych czasów właśnie w środowisku akademickim polskim jest rzeczą łatwą, gdyż studenteria nasza nigdy nie rekrutowała się z „paniczyków", burszów i „maminych synków". Byli i tacy, ale gdzieś na niewidocznych peryferiach życia uniwersyteckiego, odosobnieni i lekceważeni.

Student polski — w przeciwstawieniu do zagranicznego — to biedota, z trudem zdobywająca wiedzę i stanowisko w społeczeństwie, to idealista pracujący dla lepszego losu Ojczyzny i poprawy świata. Takim przekazała go literatura polska i legenda warszawska.

W dzisiejszych czasach w parze z młodzieńczym idealizmem iść winna rzetelna praca naukowa. Należy jak najchciwiej pić ze źródła wiedzy, żeby wyrównać nasze zapóźnienie kulturalne i cywilizacyjne. Ale to poczucie społeczne, ten idealizm, ta służba dla ogółu, która cechowała studenterię w czasach, gdy Judym chodził na uniwersytet, powinna dziedziczyć dzisiejsza nasza młodzież, studiująca w szczęśliwszych warunkach i rekrutująca się z szerszych sfer, niż dawniej.

Perspektywy powojenne Europy

Miniona wojna spowodowała olbrzymią deformację życia ekonomicznego nie tylko Europy, ale całego świata. Wpłynęło na to kilka przyczyn: Wojna 1939—45 była wojną w ścisłym tego słowa znaczeniu ogólnoświatową, a nie, jak poprzednia — tylko europejską. W wojnie 1914—18 brało oficjalny udział 27 państw po stronie koalicji, z nich jednak większość nie tylko militarnie, ale i ekonomicznie pozostała neutralnymi, nie wyłączając Japonii, Chin, Unii południowo-afrykańskiej, a nawet USA, aktywny udział których w działaniach wojennych był bardzo nikły, straty zaś w ludziach i materiale — prawie żadne. Dalej: obecna wojna spowodowała niespotykane dotychczas w historii ludzkości wyniszczenie dóbr materialnych dosłownie całej Europy. W poprzedniej wojnie dewastacji uległa tylko północno-wschodnia Francja i w mniejszym stopniu część Rosji.

Powyższe fakty spowodowały to, że Europa z kwitnącej i produkującej części świata stała się nędzarzem wśród kontynentów, tak jak może dojść do stanu ostatecznej pauperyzacji jednostka ludzka. Kraje będące przez długie lata pod jarzmem barbarzyńskiego hitleryzmu zostały bezlitośnie opustoszone, pozbawione wszelkich zapasów i doprowadzone do stanu niesłychanego upadku ekonomicznego. Niezależnie od tego działania wojenne, mające niezwykle okrutny i długotrwały przebieg w szeregu krajów Europy (bombardowania z powietrza) — doprowadziły do olbrzymiego zniszczenia środków produkcji, miast i środków transportowych. W bardzo licznych miejscach kontynentu europejskiego pozostały tylko ruiny lub spalone osiedla ludzkie. Katastrofa podobna dotknęła tym razem nie tylko Europę, ale i inne części świata: Afrykę i Azję (Chiny). Nawet Wielka Brytania poniosła poważne straty materialne wskutek niemieckich ataków samolotowych. Jedynymi krajami wojującymi, które nie zaznały bezpośrednio kataklizmu wojny, a nawet wyszły z niej wzmocnione ekonomicznie, są: Stany Zjednoczone i Kanada.

Czy i jak prędko Europa potrafi otrząsnąć się ze skutków katastrofy wojennej — oto pytanie, które dręczy miliony istot ludzkich, czujących się jak po pożarze lub gigantycznej powodzi. Ze względu na zdezaktualizowanie produkcji wojennej po wojnie światowej 1914—18, zdolność i potrzeby produkcyjne przemysłu europejskiego znacznie spadły. Na dalsze zmniejszenie się produkcji wpłynęły również: brak surowców, brak maszyn, środków transportu i brak nabywców. Wprawdzie popyt na towary istniał, ewentualny jednak nabywca tak zbiedniał, że nie miał możności kupowania. W tym właśnie leży istota kryzysów powojennych. Towarów jest bardzo mało, a mimo to są one bardzo drogie. Pieniądz traci wartość. Teoria podaży i popytu szwankuje.

Wartość produkcji przemysłowej Europy wynosi w chwili obecnej jedną dziesiątą część produkcji przedwojennej. Stabilizacja wartości pieniądza zależy od wzmożenia produkcji europejskiej i od pomocy, jaką okażą Europie Stany Zjednoczone, dławiące się zresztą od nadprodukcji. Nadprodukcja samego tylko gospodarstwa rolnego USA wzrosła za czas wojny niesłychanie. W czasie wojny pszenicy używano w Stanach Zjednoczonych do karmienia bydła i dla wyrobu alkoholu, a mimo to pozostały olbrzymie jej zapasy. Wytwórczość innych gałęzi przemysłu rolnego i spożywczego Stanów Zjednoczonych w roku 1944 w porównaniu z okresem 1935—39 wzrosła następująco (wartość produkcji za ten okres wyraża się liczbą 100): bydło — 139, wyroby mięsne — 155, drób — 150, oleje jadalne — 260, owoce — 125, tytoń — 11 i tylko cukier — 83. A więc zmniejszyła się tylko produkcja cukru, ze względu na trudności dowozowe trzciny cukrowej. Fachowcy określają, że zapasy armii amerykańskiej, w chwili obecnej już jej nie potrzebne — wyrażają się w przeliczeniu na pieniądz sumą 100 miliardów dolarów. Z drugiej strony niektórzy ekonomiści przypuszczają, że jeżeli wartość produkcji powojennej (a więc pokojowej) USA w roku 1946 nie osiągnie, co najmniej poziomu z roku 1940 — 20 milionów obywateli amerykańskich zostanie bez pracy. Eksport amerykański do Europy leży więc w interesie obydwóch kontynentów, nawet niezależnie od możliwości płatniczych i rekompensacyjnych importerów.

Stan ekonomiczny, a tym samym dobrobyt narodów europejskich będzie wzrastać wraz ze wzrostem produkcji własnej i importem z Ameryki. Usprawnienie tego mechanizmu życia ekonomicznego świata zależy w dużej mierze od inicjatywy i energii Narodów Zjednoczonych, które winny wykazać ku temu taką samą niezłomną wolę, jaką wykazały w solidarnej walce o wolność i demokrację ludzkości.

Na razie ciężko jest nie tylko u nas, ale w całej zniszczonej Europie. Inflacja (jawna lub ukryta) czyli szybki spadek wartości nabywczej pieniądza przybiera w niektórych państwach Europy groźne formy. W Grecji nastąpiła całkowita dewaluacja drachmy. Jej wartość została oficjalnie ustalona na 1% kursu przedwojennego. Podobna sytuacja istnieje i w innych państwach wyzwolonych przez Aliantów.

Jerzy Jacyna.

Płyną towary do polskich portów

Dotychczas do portów naszych wpływały okręty państw, z którymi podpisaliśmy umowy handlowe. Obecnie z wielu portów świata płyną okręty sojuszniczych narodów z towarem dla Polski, dostarczanym przeważnie przez organizację „UNRRA".

Ze Stanów Zjednoczonych A. P. płynie S/S „Steel Mariner" z ładunkiem 4.892 ton drobnicy. Z kanadyjskiego portu Montreal jest w drodze S/S „Empire Grey" z ładunkiem 4.186 ton żywności i wagonów kolejowych. Port londyński opuściły: S/S „Fort Albany" mając na pokładzie 150 samochodów ciężarowych oraz S/S „Fort Delphin" również z 150 samochodami i 436 motocyklami.

W portach naszych oczekuje się będącego w drodze z Nowego Jorku S/S „Virginia" z ładunkiem koni i bydła oraz polskiego motorowca „Morska Wola", który wypłynął z Manchester.

Poza tymi statkami spodziewane jest przybycie okrętów z ZSRR, Szwecji i Finlandii mających przywieść ładunki celulozy dla polskiego przemysłu papierniczego.

Porty polskie są już przygotowane na przyjęcie tych okrętów. Magazyny portowe w Gdańsku i Gdyni wyremontowano i uprzątnięto.

Nasze reportaże

Masowa produkcja obuwia w „Junaku"

Fabryka „Junak" mieści się w niepozornym budynku fabrycznym w głębi podwórza, przy ul. Jagiellońskiej 4. Kieruje nią ob. Henryk Witkowski, typowy człowiek pracy, posiadający 23 lata praktyki w swym zawodzie.

Ob. Witkowski, po wyzwoleniu miasta, objął i zorganizował przedsiębiorstwo przy pomocy 16-tu dawnych pracowników, zabezpieczając resztę surowców i pozostałości maszyn. Prace podjęto w b. ciężkich warunkach. Niemcy opuścili fabrykę w stanie znacznego zniszczenia. Wspólnym wysiłkiem przywrócono budynek do stanu używalności i już w dwa tygodnie po przejęciu fabryki została ona uruchomiona.

— Jakie działy obejmuje fabryka? — pytamy.

— Fabryka — mówi ob. Witkowski — obejmuje dział obuwia wojskowego i sportowego. Należy podkreślić, że jest ona jedyną w Bydgoszczy, produkującą obuwie sportowe, jak kolczatki, bokserki, buty do piłki nożnej, zasilając nimi organizacje sportowe. Do 1 czerwca fabryka produkowała wyłącznie pantofle szpitalne (z materiału dostarczonego przez szpital) w ilości 8 tys. par. Po zaopatrzeniu w surowce przez Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, fabryka rozpoczęła z dniem 1 czerwca produkcję obuwia wojskowego: saperek i butów sznurowanych. Ilość obuwia wojskowego wyprodukowanego od tej chwili do dzisiaj przekracza 7 tys. par. Zarząd nad sprzedażą sprawuje Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego udzielając zezwolenia na zakup pewnym instytucjom, jak Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Milicja Obywatelska itp.

— Ilu robotników fabryka zatrudnia i jak ich wynagradza?

— W chwili obecnej personel fabryczny stanowi 60 osób, z czego 60% — to kobiety. Składa się on w 10% z sił fachowych i pomocniczych. Stawki płacy są ustalone dekretem ministerstwa. Robotnik zarabia przeciętnie od 5—10 zł na godz. Poza tym wprowadzony jest system premiowy, przy czym przyznane premie są wypłacane w naturze. Wydajność pracy jest dobra. Dziennie produkuje się od 140 do 210 par obuwia. Fabryka czynna jest całą dobę.

— Czy istnieje w fabryce rada zakładowa?

— Oczywiście. Jest ona stale w kontakcie z dyrekcją, współpracując z nią ściśle i uzgadniając wszystkie sprawy. Dzięki wspólnym staraniom uruchomiono z własnych funduszów stołówkę dla robotników, wydającą smaczne i obfite obiady. Zwiększono również deputaty. Za zgodą Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego wszyscy robotnicy otrzymali buty. Zakupiono większą ilość drzewa, która ma być rozdzielona między pracujących. Założono również świetlicę, zaopatrzoną w bezpłatne pisma dla robotników, gdzie odbywają się zebrania, pogadanki i odprawy.

— Jaki ma fabryka plan pracy na najbliższą przyszłość?

— Przewidywany jest wyrób obuwia dla ludności cywilnej i możliwe, że fabryka zostanie całkowicie przestawiona na tę produkcję.

Po uzyskaniu powyższych informacji, zwiedzamy fabrykę w towarzystwie ob. Witkowskiego i kierownika administracyjnego, ob. Stefana Krawcowicza.

Wchodzimy do widnej hali. Jest to szwalnia i przykrawalnia. Maszyny w biegu — praca wre. Pracownicy — przeważnie kobiety — pochylone w skupieniu nad maszynami. Obok znajduje się wejście do sali montażu obuwia. Robotnicy zajęci są zaciąganiem cholewek, ćwiekowaniem, wygładzaniem i szpilkowaniem. W trzeciej sali odbywa się końcowy etap pracy szewskiej: wycinanie spodów, składanie i obróbka obcasów oraz wykończalnia. Gotowe buty z juchty stoją szeregiem na stołach, skąd odsyłane są do magazynu. W obecnej chwili na składzie jest 3500 par gotowego obuwia.

Na zakończenie zwiedzamy jeszcze stołówkę oraz kuchnię, urządzoną higienicznie i utrzymywaną bardzo czysto.

Elzet.

Rok więzienia za łapownictwo

Ciekawy proces przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy toczyła się 4 bm. ciekawa rozprawa, będąca epilogiem tranzakcji „handlowej", jaka miała miejsce 3 lipca br. pomiędzy 17-letnim Henrykiem Flizikowskim, handlarzem koni Adamem Kliczkowskim z Jeżewa pow. szubińskiego i — b. funkcjonariuszem Milicji Obywatelskiej Stanisławem Gillem. A było to tak: Ksiądz Dyonizy Bączkowski z Wudzynka kupił konia z taboru miejskiego w Bydgoszczy i polecił Flizikowskiemu odprowadzić go na swoje probostwo. Przy ul. Hetmańskiej Flizikowski spotkał Kliczkowskiego, który... polował właśnie za jakimś dobrym interesem. Po krótkim targu ustalili cenę konia na 5.000 zł i podali sobie rękę na zgodę. W tym momencie nadszedł milicjant Gill, który w mig zorientował się w sytuacji. Zażądał dowodu tożsamości konia, z którego wynikało, że właścicielem jest ks. Bączkowski. „Gorliwy" funkcjonariusz postanowił wtedy odprowadzić obydwóch osobników wraz z koniem do najbliższego komisariatu M. O. Wystarczyło jednak 500 zł do rączki i obiecanka, że dadzą mu jeszcze buty z cholewami, by od zamiaru swego odstąpił. Milicjant zapisał adres, gdzie ma buty odebrać i — zamiast w komisariacie — dobrana trójka wylądowała w pobliskiej knajpie. Przy wódeczce i zakąsce cała transakcja nabrała właściwej mocy.

Przed Sądem okazało się, że konia ukradzionego ks. Bączkowskiemu kupił w końcu gospodarz Marian Berko z Łabiszyna i zapłacił Kliczkowskiemu w dobrej wierze 15.000 zł gotówką. 10.000 zł zarobku od ręki, to interes, który Kliczkowskiemu opłacił się nawet po zapłaceniu słonego rachunku knajpiarskiego.

Przewód sądowy wykazał, że Flizikowski, mimo młodego wieku, ma za sobą wcale bogatą przeszłość przestępczą. Smutną opinię wypowiedziała o nim matka: Jest dla mnie ciężarem — kradnie, chodzi po knajpach i domach rozpusty. Bez dostatecznej opieki i nadzoru stanie się zawodowym przestępcą i sutenerem.

Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego dr Piziewicza skazał Flizikowskiego na półtora roku więzienia, przy czym pół roku darował mu na skutek amnestii. Gill za łapownictwo posiedzi 1 rok w więzieniu. Kliczkowskiemu podarowano karę na mocy amnestii w całości. Oskarżenie popierał przed sądem prokurator Robak, obronę wnosili adwokaci Malewicz i Niedźwiedzki. *(kj.)*

Przed Walnym Zjazdem Delegatów Ligi Morskiej

W dniach 14 i 15 października bieżącego roku odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Ligi Morskiej celem dokonania wyboru stałych władz, częściowej zmiany statutu i wytyczenia dróg realizacji nowych zadań.

Przed Ligą stoją obecnie szerokie obowiązki w związku z nowymi perspektywami rozwoju polskiej gospodarki morskiej.

Liga pragnie stać się poważnym narzędziem narodu w budowie gospodarstwa morskiego.

Imprezy z okazji „Dnia Milicjanta"

W ramach święta „Dnia Milicjanta" Teatr Polski daje specjalne przedstawienie dla milicjantów i ich rodzin w dn. 6 bm. o godz. 15-tej komedię Fredry „Zemsta", dla dzieci zaś w niedzielę o godz. 9 rano Balet dziecięcy w sali TUR. 7. bm. odbędą się pierwsze w odrodzonej Polsce wielkie wyścigi motocyklowe z udziałem 60 zawodników.

Poza tym na Stadionie Miejskim odbędzie się turniej tenisowy o mistrzostwo indywidualne i mieszane miasta Bydgoszczy.

Z życia Pomorza

ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI POMORSKIEJ

Spółdzielczość na terenie Pomorza rozwija się w sposób spontaniczny. Mimo, że mamy za sobą zaledwie kilka miesięcy pracy w wyzwolonej Polsce, ruch spółdzielczy nie tylko powrócił do stanu przedwojennego, ale rozrasta się stale, tworząc nowe placówki pracy i zdobywając coraz liczniejsze zastępy oddanych idei spółdzielczej uczestników.

W chwili obecnej mamy na terenie Pomorza 232 spółdzielni mleczarskich, 25 spółdzielni rolniczo-handlowych, 8 spółdzielni księgarsko-papierniczych, 70 spółdzielni spożywców z około 250 sklepami, 60 spółdzielni różnych, 25 gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", 18 spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych, 6 spółdzielni zbytu żywca i mięsa, 1 spółdzielnię Pomorskiego Instytutu Wydawniczego, 1 spółdzielnię wytwórców i 6 gorzelni spółdzielczych — razem 450 spółdzielni.

Należy dodać, że podane cyfry ujmują tylko te spółdzielnie, które dokonały już formalności prawnych i w których praca gospodarcza znajduje się już w pełnym biegu. Poza nimi: a) znajduje się w stadium organizacji wiele nowych placówek spółdzielczych; b) dokonuje się reaktywizacja spółdzielni istniejących przed wojną; c) istnieją spółdzielnie, które nie rozpoczęły jeszcze działalności gospodarczej. Poza tym mamy jeszcze 5 spółdzielczych zakładów wytwórczych: w Toruniu, Bydgoszczy, Świeciu, Włocławku i Lubiczu.

Wzrastająca z każdym dniem ilość spółdzielni wszelakiego typu oraz pęd społeczeństwa do zrzeszenia się w szeregach ruchu spółdzielczego nasuwa konieczność przygotowania kadr ideowych i odpowiednio przeszkolonych pracowników. Dokonuje tej pracy Związek Rewizyjny Spółdzielni RP poprzez ścisłą współpracę ze szkolnictwem spółdzielczym.

W chwili obecnej czynne są na terenie Pomorza licea spółdzielcze w Toruniu, Bydgoszczy, Chojnicach, Włocławku i Brodnicy. W Toruniu, Bydgoszczy i Chojnicach działają również szkoły przysposobienia spółdzielczego. W stadium organizacji są poza tym dwie zawodowe szkoły spółdzielcze, organizowane przez Związek Rewizyjny. Związek Rewizyjny prowadzi ponadto liczne kursy szkoleniowe różnego typu i stopnia. Jeden z typów kursów ma na celu kształcenie fachowe pracowników spółdzielczych (przeprowadzono np. kurs dla sekretarzy spółdzielni spożywców, dla sklepowych i magazynierów, dla buchalterów spółdzielni mleczarskich, dla kierowników spółdzielni spożywców i spółdzielni rolniczo-handlowych).

Drugi typ kursów ma za zadanie kształcenie ideologiczne drogą zaznajamiania uczestników z istotą i założeniami ruchu spółdzielczego i ma na celu przygotowanie kadrów działaczy spółdzielczych (w chwili obecnej odbywa się w ośrodku szkoleniowym Związku Rewizyjnego w Ciechocinku kurs dla Org. Młodz. TUR; w ośrodku tym przeszkolono w br. około 350 osób — w tym 70 lustratorów). Inny wreszcie typ kursów obejmuje dokształcanie pracowników spółdzielczych.

Dla celów szkoleniowych Związek Rewizyjny otrzymał z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przydział 6 resztówek, w których urządza stałe ośrodki szkoleniowe.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W TYCHOWIE

Niedawno w miejscowości Tychowo pow. białogrodzkiego odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła katolickiego. Aktu poświęcenia dokonał i nabożeństwo odprawił miejscowy ksiądz prob. Kaczmarek.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział przedstawiciele władz z Białogrodu oraz miejscowe i okoliczne społeczeństwo. Po uroczystościach kościelnych odbyła się w sali hotelu „Wołynianki" okolicznościowa akademia, na program której złożyły się: przemówienia ob. Wiktora Ochockiego, ks. proboszcza Kaczmarka, ob. Wróblewskiego. Odczyt historyczny wygłosił kierownik szkoły ob. Zajączkowski. Minutowym milczeniem uczczono pamięć poległych bohaterów w obronie najświętszych ideałów Ojczyzny i prastarych ziem Pomorza Zachodniego. Patriotyczny odczyt wygłosił ob. Bartkowiak, odczyt religijny ob. Ślązakowa. Chór szkolny pod batutą ob. Zajączkowskiego wykonał: Hasło, Marsz „Dziecięcych lat". Dalszy ciąg programu wypełnił utwór sceniczny „Aniołek" oraz deklamacja sceniczna pt. „Polska". Na zakończenie zebrani samorzutnie odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

PAŃSTWOWE LICEUM TECHNICZNE W GDAŃSKU

Sieć oświaty zawodowej rozszerza się. Społeczeństwo polskie przyjmie z zadowoleniem wiadomość o powstaniu nowej na terenie gdańskim placówki oświatowej. Będzie to Państwowe Liceum Techniczne, tymczasem o trzech wydziałach: mechanicznym, elektrycznym i budowlanym.

Nowe liceum otworzyło zapis kandydatów do pierwszych klas, wymagając cenzusu wstępnego: — ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego. Władze szkolne mogą również uznać za równoznaczne inne wykształcenie.

Z dniem 6 października liceum zamierza zamknąć zapis kandydatów i ze względu na opóźnienie przyśpieszyć rozpoczęcie roku szkolnego.

Komunikaty

— Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy zawiadamia Urzędy i Instytucje państwowe oraz samorządowe, aby najpóźniej do dnia 10. 10. 1945 r. przedstawiły zapotrzebowanie na opał do ogrzewania pomieszczeń według wzoru: 1. Nazwa instytucji; 2. Adres; 3. Ilość pieców; 4. Okres opałowy; 5. Norma dzienna. Urzędy, mające centralne ogrzewanie, podadzą normy zużycia miesięcznego z podaniem ilości kaloryferów. Urzędy i instytucje oraz zakłady pracy zatrudniające pracowników I kategorii, podadzą wykazy dla każdego pracownika osobno na pół arkuszu papieru kancelaryjnego wg wzoru: nazwisko, imię, ulica, nr domu, mieszkania, zakład pracy, ilość członków rodziny na utrzymaniu zamieszkujących w danym mieszkaniu.

KOMISJA ORGANIZACYJNA Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej na Wojewódz. Pomorskie donosi, że w dniach 7 i 8 października br. odbędzie się w Bydgoszczy WALNY OKRĘGOWY ZJAZD ZZPST i Uż. Publ., na który uprzejmie Delegatów Samorządów Miejskich i Gminnych Woj. Pomorskiego zaprasza. Bliższymi informacjami w razie potrzeby służy sekretariat oddz. bydgoskiego ZZSP i Uż. Publ., Stary Rynek, Ratusz (parter) tel. 1509 wewnętrzny 15.

Nadmieniamy, że Samorządom, które nie posiadają dotychczas Oddziału ZZSP i Uż. Publ. przysługuje także prawo udziału w Zjeździe.

Program w swoim czasie podamy do wiadomości publicznej. Zgłaszanie Delegatów mających zamiar uczestniczyć w Zjeździe należy składać w sekretariacie oddziału bydgoskiego do dnia 4. 10. br. Prosimy o jak najliczniejszy udział ze względu na ważność obrad.

Za Komisję Org. Zjazdu
(—) J. Pietrowicz

— **Stronnictwo Pracy Koło Szwederowo.** Zebranie tegoż Koła odbędzie się w sobotę, dnia 6 października rb. o godz. 17-tej w sali jadalnej Państwowej Fabryki Skór (dawniej Buchholz) ul. Garbary nr 2.

Obecność członków konieczna. Sympatycy i goście mile widziani.

— **Zarząd Miejski Związku Walki Młodych** zawiadamia osoby zainteresowane, że przy pomocy siły fachowej organizuje amatorski chór mieszany. Kandydaci i kandydatki proszeni są o zgłaszanie się do próby głosów w dniach od 8. 10 br. do dnia 15. 10. br. między godziną 16 a 18-tą w sali Związku Walki Młodych przy ul. Marcinkowskiego 3.

Z kwesty ulicznej na rzecz PCK w dniu 16. 9. rb. zebrano zł 14.751,46. Sumę tą zużyto na potrzeby stołówki oraz ambulatorium PCK. Ofiarodawcom oraz kwestarzom składa PCK serdeczne podziękowanie.

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego rozporządza kredytami na remont i zabezpieczenie zniszczonych domów. Wobec zbliżającej się zimy, wskazanym jest by właściciele wzgl. zarządcy domów jak najrychlej składali wnioski o pożyczki tak, aby jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym można było oddać do użytku nową ilość mieszkań.

Bank udziela pożyczek na remont w wysokości ²/₃ kosztorysu, ¹/₃ pokrywa właściciel. Dla Spółdzielni i budynków, stanowiących tzw. mienie opuszczone, udział środków własnych może być obniżony. Norma kredytowa na 1 izbę, wymagającą remontu wynosi zł 5.000,—. Dla Spółdzielni i budynków należących do kategorii tzw. mienia opuszczonego może być podwyższona do zł 7.500,—. Pożyczek na zabezpieczenie nieruchomości udziela Bank w wysokości 3% obecnej wartości budynku, dla Spółdzielni i budynków opuszczonych w wysokości 4½% wartości.

Pożyczki powyższe zabezpieczane są wekslami i hipoteką kaucyjną, oprocentowane na 4% rocznie, spłacane w okresie do 10 lat, w ratach półrocznych.

W myśl art. 10 p. e) dekretu z 7/9 1944 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 18) o Komisjach mieszkaniowych budynki uszkodzone wskutek działań wojennych, a gruntownie wyremontowane przez właściciela nie podlegają kompetencji Komisji Mieszkaniowej.

Podania o pożyczki składać należy w Zarządach Miejskich.

Aspołeczna postawa

Dziwnie odnoszą się apteki bydgoskie do swych zobowiązań. Wszystkie apteki miały na podstawie umowy Izby Farmaceutycznej z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym i PCK udzielać 50-cio procentowych zniżek na recepty wystawione przez lekarza PUR-u lub PCK, zaopatrzone odpowiednią pieczęcią. Tymczasem w praktyce udzielają zniżek 25-cio, a nawet 10-cio procentowych.

Zdarza się również bardzo często, że repatriant, czy podopieczny PCK przychodząc z receptą do apteki otrzymuje odpowiedź — tego specyfiku nie mamy. Tymczasem zaś, jeśli za pół godziny ten sam człowiek nie pokazując recepty upoważniającej go do zniżki zapyta w tej samej aptece o lekarstwo, którego rzekomo brak, specyfik natychmiast znajduje się.

Takie wypełnienie zobowiązań nie stanowiących dla aptek zbyt dużego obciążenia przy dość wysokich zarobkach jest godne potępienia. Repatriantowi często trudno jest zapłacić za lekarstwo nawet z 50% zniżką, cóż dopiero jeśli mu jej odmówią. Zagadnienie to posiada jeszcze inny aspekt. Za wiele lekarstw płaci PUR — również nie otrzymując należnej zniżki. Pieniądze państwowe, których jest tak mało dla naprawdę potrzebujących wędrują do kieszeni prywatnego właściciela apteki, który przecież na biedę skarżyć się nie może.

Ze sportu

Międzynarodowy mecz piłkarski

Pod egidą Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozegrany zostanie międzynarodowy mecz piłkarski między wzmocnioną reprezentacją Lotników Radzieckich a BKS przy Zarządzie Miejskim. Spotkanie to, po odegraniu hymnów państwowych na Stadionie Miejskim — odbędzie się w sobotę, 6 bm. o godz. 16.15 i będzie transmitowane przez Polskie Radio. Przedsprzedaż biletów w salonie fryzjerskim Al. 1 Maja 31.

Trójmecz lekkoatletyczny Gdańsk — Toruń — Bydgoszcz

Sensacją kończącego się sezonu sportowego będzie międzymiastowy trójmecz lekkoatletyczny, Gdańsk, Toruń i Bydgoszcz, organizowany przez Miejski Komitet WF w dniu 14 bm. na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy.

Powyższa impreza będzie naprawdę wspaniałym widowiskiem, gdyż wszystkie trzy ośrodki wykazują w ostatnim czasie wielki postęp w lekkiejatletyce i wystąpią w swych najsilniejszych składach. Będzie to zatem walka o pierwszeństwo w lekkiejatletyce na Pomorzu.

Koło prawników-demokratów

W celu zawiązania w Bydgoszczy „Koła Zrzeszenia Prawników-Demokratów, w poniedziałek, dnia 8 października o godz. 18-tej w sali nr 36 Sądu Okręgowego (Wały Jagiellońskie 4) odbędzie się zebranie organizacyjne prawników.

Zrzeszenie ma skupiać wszystkich prawników-demokratów, bez względu na rodzaj i miejsce zajęcia.

Na powyższe zebranie zaprasza Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

KRONIKA

Z okazji imienin Wojewódzkiego Prezesa Samopomocy Chłopskiej ob. Franciszka Króla, zebrani prezesi i sekretarze Zarządów Gminnych pow. bydgoskiego w dniu 3. 10. 45 r. zamiast kwiatów składają na sieroty po zamordowanych w „Krwawą Niedzielę" Bydgoską kwotę 300 zł.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem", Al 1 Maja nr 5 tel. 23-46.

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka nr 37.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68, po cenach popularnych komedia w 4 aktach Wł. Fredry pt. „Zemsta". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15 do 18.30.

Co grają w kinach?

—„Pomorzanin" — „Wielki walc". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Wolność" — „Zaginiony Horyzont". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

„Polonia" — „Tarzan i Zielona Bogini". Nadpr.: Kolorówka „Wesołe podwórko", Kronika polska nr 26.

„Orzeł" — „Halka". Nadpr.: Nowiny dnia nr 15.

„Bałtyk" — „Zaginiony Horyzont". Nadpr.: Kronika polska nr 26.

W „Pomorzaninie" aż do odwołania dodatkowe przedstawienie o godz. 14-tej.

Program Rozgłośni Pomorskiej na piątek, dnia 5 października 1945 r.

Bydgoszcz na fali 284 m

6.45 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia. 8.10 Koncert solistów z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycje południowe. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka kameralna z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy pomorskiej. 14.35 „Pomorze oskarża" — Toruń. 14.45 Kwadrans harcerski. 16.00 Transmisja z Warszawy: „Spacer po drukowanym papierze", koncert, przegląd codzienny, audycja dla młodzieży, audycja wojskowa, sport. 17.30 Trio fortepianowe Stefana z Torunia. 18.00 Toruń na antenie Bydgoszczy. 18.15 Transmisja z Warszawy: przegląd prasy krajowej, kocert, skrzynka poszukiwania rodzin, z życia Polonii za granicą, z życia narodów słowiańskich, artykuł polityczny, dziennik wieczorny, pędzle wyobraźni, koncert, słuchowisko. 21.00 Koncert życzeń z Torunia. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.45 Myśl demokratyczna w literaturze polskiej: „Hugo Kołłątaj — obrońca praw mieszczaństwa polskiego" w opr. mgr Dzienisiuka Aleksandra. 22.00 Wiadomości ze świata. 22.10 Wesoły felieton pt. „Sztuka nowoczesna" przekład z jęz. słowackiego. 22.25 Audycja słowno-muzyczna pt. „Głos, który oczarował świat" (w 50 rocznicę nieudałego debiutu mistrza Enrico Caruso) w opr. Zdzisława (Kunstmana) Grottgerskiego. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

W wtorek, dnia 2 października, o godz. 20.30 zasnął w kwiecie wieku po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, nigdy nie zapomniany braciszek i syn, ś.p.

Jan Wieczorek

w dwudziestym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się, dnia 6. X. 45 r. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza Staro-Farnego ulica Grunwaldzka.

Msza św. żałobna w poniedziałek 8. X. o godz. 7.15 w kościele Farnym.

W ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i bracia

Dnia 2. X. 1945 r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy 77 lat, opatrzony Sakr. św. nasz koch. ojciec, dziadek i teść, ś.p.

Józef Drążkowski

emeryt kolejowy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6. X., o godz. 16-tej z kaplicy Serca Jezusowego.

W głębokim smutku pogrążeni

Dzieci

Bydgoszcz, Sowińskiego 22a

Zawiadomienia

Po uporządkowaniu i remoncie sali służy ZWM koło Persil urządza dnia 6 bm. pierwszą jesienną taneczną zabawę z urozmaiceniami w sali ob. Grzesiaka, przy ul. Bronikowskiego 45. Początek o godzinie 19-tej (do rana). (117

Wolne posady

Szewcy potrzebni Aleje 1 Maja 135. (134

Potrzebna fryzjerka na wyjazd. Warunki do omówienia. Kościuszki 18/4. (143

Lokal handlowy

w centrum poszukuje

Oferty do admin. „Ziem Pomorskiej" pod „KB100".

Wielkopolska Papiernia w Bydgoszczy zatrudni od natychmiast robotników i woźnicę. Zgłoszenia Fabryka Bydgoszcz-Czyżkówko. (140

Kierownika kancelarii i maszynistkę poszukuje Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej, ul. 3 Maja 16, I ptr. (120

Palacz egzaminowany natychmiast potrzebny. Zgłoszenia do firmy „Alfa", Garbary 3. (73

Pracownia garderoby damskiej Śniadeckich 35 wykonuje prace po cenach przystępnych. Potrzebna podręczna. (132

Poszukuje posady

Młynarz przyjmie pracę w wodnym, motorowym, elektrycznym młynie. Żonaty, 18 lat praktyki. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod nr 148. (148

Buchalter bilansista, szuka posady. Oferty administracja „Ziemi Pomorskiej" pod „122".

Ekspedient z branży kolonialnej poszukuje posady. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" nr 116.

Zguba

Zgubiono dokumenty Zofia Błaszkiewicz, Bydgoszcz, Teofila Magdzińskiego 12/7, zwrot wynagrodzę. (127

Zaginął rasowy kotek (popielaty). Zwrot wynagrodzę f-ma „Leo" u portiera. (126

Mieszkania wolne

5 ubikacjowe pomieszczenie do wynajęcia na biura. Oferty: „Ziemia Pomorska" pod „Biura"

Mieszkania szuka

Lekarz poszukuje lokalu 4—5 pokojowego w śródmieściu na gabinet i mieszkanie. Zgłoszenia telef. 13-38, godz. 8—15.

Inteligentne młode małżeństwo poszukuje pilnie 2—1 pokój z kuchnią w śródmieściu. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Solidni — wypłacalni". (147

Pokoje poszukiwane

Jeden duży lub dwa pokoje umeblowane, używalność kuchni poszukuje. Zgłoszenia „Społem" Dział Transportowy, Gdańska 33, Waczyński. (128

Dzielnych Kolporterów

chcących pracować dla

Ilustrowanego Kuriera Polskiego

na Bydgoszcz i Pomorze

przyjmie Administr. „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", Bydgoszcz ul. Jagiellońska 17

Kupno

Kupujemy każdą ilość diamentów do cięcia szkła. „Alfa", ul. Garbary 3. (81

Uwaga! — Uwaga! Skład przyborów fotograficznych Bydgoszcz Al. 1 Maja 22. Stale zakupuję każdą ilość materiału i przyborów fotograficznych — dobrze płaci. (19

Kupię piec ciągłego palenia oraz tapczan B. Gwiazdowski. Plac Teatralny 6, skład sukna (pod arkadami). (133

ZAKUPIMY

w dobrym stanie

warsztat stolarski, małą tokarkę, powiększalnik zawodowy

POLECAMY RADIOAPARATY

Przybory FOTO w hurcie

„JUPITER"

Bydgoszcz, Stary Rynek 20 Tel. 18-65

Kupię aparat do parzenia kawy (wiedeński). Wybrański, Inowrocław, Paderewskiego 2.

Kupię za gotówkę każdą ilość naboi myśliwskich cal. 16. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 31/9. godz. 13—15. (121

Znaczki kupno-sprzedaż, zamiana Kaszewski, Bydgoszcz, Plac Weyssenhoffa 7/1. (129

„Bałtyk" wytwórnia pasty do obuwia kupi maszynę do wyrobu świec. Bydgoszcz, Grodzka 4.

Dzierżawy

Wydzierżawię z powodu choroby sklep na artykuły spożywcze, owoce i warzywa. Chełmińska 5/5. (115

Sprzedaż

Sprzedam maszyny do szycia: lekką rymarską, słupkową i ręczną dublówkę. Rycerska 7/21.

Sprzedam futro damskie karakułowe. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Karakuły".

Sprzedam patefon walizkowy z płytami, ul. Grunwaldzka 74 m. 9. (135

Maszyny do szycia korzystnie kupisz — sprzedaż w składzie maszyn ul. Pomorska 21 wejście Śniadeckich. (54

Kapę i kołdrę sprzedam Świętojańska 3/4. (146

Dla szoferów 2 pary ciepłych kombinezonów i parę trzewików sprzedam. Pomorska 72. Piekarnia. (141

Młode białe szpice na sprzedaż, Szczecińska 19 m 4, Leszczyński. (138

Sprzedam globus z kompasem — zupełnie nowy, ul. Św. Trójcy 29/4. (131

Wannę i nasiadówkę w dobrym stanie sprzedam. Kanałowa 7/8. (144

Sprzedam futro łapki karakułowe — kupię meble kuchenne, Matejki 12 w podwórzu, Szulcowa. (125

Skład — dobre położenie, kompletne urządzenie sprzedam. Adres adm. „Ziemi Pomorskiej". (124

Elegancką nową sypialnię i biurko sprzedam. Kościuszki 4 m. 6. (82

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty Urzędu Ziemskiego, dowody osobiste, Kucierski Adam, wieś Sitno, gmina Więcbork. (98

Unieważniam zagubione dokumenty: dowód osobisty Marty Anny Bagińskiej z d. Krzywińska, ur. 2. 7. 1890 w Warszawie. Tuchola, Rynek, Wydział Przemysłowy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot, za wynagrodzeniem. (111

Uwaga! Uwaga!

Nowo otwarta

PIWIARNIA

z wyszynkiem

poleca pierwszorzędne napoje

Dworcowa 53

wł. Bożko Rozalia

NAPRAWA i KONSERWACJA

maszyn do pisania, liczenia,

WARSZTATY RADIOWE

na miejscu. Chemikalia, błony, papiery, płyty stale na składzie.

SPRZEDAŻ HURTOWA

JUPITER

BYDGOSZCZ, Stary Rynek 20

tel. 1865

Zgubiona kartę ewakuacyjną z Wilna nr 5119 na nazwisko Romanis Longina, unieważnia się. (137

Poszukiwania

Poszukujemy syna Zdzisława Nowaka ur. 23. 8. 27. zwolnionego 3. 8. br. z obozu rosyjskiego w Poznaniu, Władysław Nowak, Dworcowa 5 m. 3. (142

Podziękowania

Za nadesłane telegramy, kwiaty oraz życzenia z okazji ślubu najserdeczniej wszystkim dziękują Z. W. Jakubowscy, Długa 43. (136

Różne

Kempińska Jadwiga wznowiła pracownię krawiecką, Aleje 1 Maja 62 m. 11. (104

Lokal w śródmieściu duży, widny, 2 wystawowy, rogowy, z dużą piwnicą, nadający się do celów handlowych do odstąpienia. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Rogowy". (145

Nauka księgowości, stenografii, pisania na maszynie. Zapisy codziennie. Biuro księgowości, Trzeciego Września 8/5.

Mam skład przy Pomorskiej szukam wspólnika lub innych propozycji. Oferty do „Ziemi Pomorskiej" pod „Propozycja".

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03635